

Sygn. akt V ACa 864/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 sierpnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zbigniew Koźma (spr.)
Sędziowie:	SA Katarzyna Przybylska SO del. Hanna Rucińska
Protokolant:	stażysta Barbara Tobiasz

po rozpoznaniu w dniu 17 sierpnia 2016 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa M. P. (1) i M. P. (2)

przeciwko R. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w T.

z dnia 6 lipca 2015 r. sygn. akt I C 855/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy

Sygn. akt V ACa 864/15

UZASADNIENIE

Powodowie M. P. (1) i M. P. (2) w pozwie przeciwko R. K. domagali się zapłaty kwoty 195 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa tj. 16 kwietnia 2013 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenia na ich rzecz zwrotu kosztów postępowania. Powodowie wywodzili swoje roszczenie z treści art. 415 k.c. Powodowie wskazali, że zawarli z pozwanym umowę na wykonanie prac remontowych polegających na ociepleniu budynku, położonego w T. przy ul. (...), którego właścicielami są powodowie. Pracownicy pozwanego odkopali ławy fundamentowe na długości trzech ścian budynku. W tym samym dniu część budynku się zawaliła. Zdaniem powodów katastrofa budowlana

była następstwem prowadzonych na obiekcie prac budowlanych i powstała w związku z działaniem pozwanego i jego pracowników. Powodowie wycenili szkodę na kwotę 195 000 zł, co odpowiada wartości zniszczonego budynku

W odpowiedzi na pozew R. K. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz od powodów kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwany przyznał, iż pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy o dzieło polegającej na wykonaniu ocieplenia budynku domu jednorodzinnego. Zdaniem pozwanego wszystkie prace były wykonane starannie i zgodnie z zasadami sztuki budowlanej, a powodowie nie wykazali przesłanek zaistnienia odpowiedzialności odszkodowawczej. Pozwany wskazywał, że również inne przyczyny mogły mieć wpływ na zawalenie się w budynku, między innymi prace budowlane, które były wykonywane w tym samym czasie na dachu budynku.

Pismem z dnia 10 grudnia 2014 roku powodowie rozszerzyli powództwo wnosząc o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kwoty 205 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty i podtrzymali żądanie zasądzenia od pozwanego kosztów postępowania z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego.

W toku procesu strony podtrzymały swoje stanowiska.

Sąd Okręgowy w T. wyrokiem z dnia 6 lipca 2015r. zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 205 000 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 195 000 zł od dnia 16 kwietnia 2013r. do dnia zapłaty i od kwoty 10 000 zł od dnia 10 grudnia 2014r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 7 217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w T. kwotę 21 170,03 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

M. i M. małżonkowie P. są właścicielami domu jednorodzinnego położonego w T. przy ul. (...). Powodowie zaplanowali remont budynku w 2010 roku. Prace remontowe miały obejmować docieplenie budynku, zarówno dachu jak i ścian zewnętrznych. Dom jednorodzinny należący do powodów został wybudowany w latach sześćdziesiątych w starej technologii. Budynek nie posiadał dokumentacji technicznej. Po uzyskaniu kredytu na remont budynku powodowie skontaktowali się z dwoma firmami: Zakładem blacharsko- dekarским M. P. (3) i A. S. oraz R. K.. Pierwsza z firm miała zająć się remontem i dociepleniem dachu. Firma pozwanego R. K. (...) miała przeprowadzić prace dociepleniowe na ścianach wokół budynku. Budynek powodów miał kształt klasycznego sześcianu. Na dachu budynek pokryty był szlaką (produkt odpadowy procesów hutniczych, stanowiąca masę szklistego spieczonego popiołu), na której znajdowała się cienka wylewka betonowa i był pokryty papą. Prace remontowe docieplenia dachu miały polegać na zdjęciu papy, skuciu betonowej wylewki i zdjęciu wysypanej tam szlaki. Następnie dach budynku miał zostać docieplony wg nowoczesnych technologii i zabezpieczony przed deszczem. Prace docieplenia ścian budynku obejmowały swoim zakresem pokrycie ścian styropianem i tynkiem zewnętrznym. Koszt wykonania docieplenia wyniósł 35 200 zł.

W dniu (...)2010 roku rozpoczęły się prace na nieruchomości powodów. Pracownicy firmy dekarсько-blacharskiej pojawili się rano i rozpoczęli pracę na dachu

budynku. Łopatami zrywali oni papę, a następnie przy użyciu wiertarki udarowej i młotków kruszyli wylewkę betonową i łopatami do wiaderk wybierali szlakę. Powstały gruz był transportowany wiadrami do przyczepy, która stała przy jednej ze ścian budynku. W godzinach porannych na budowie pojawił się również R. K. ze swoimi pracownikami. Pozwany prowadził firmę budowlaną zajmującą się m.in. dociepleniemi budynków i remontami od kilku lat. Nie posiada wykształcenia kierunkowego budowlanego. Do tej pory pracował głównie na dużych budowach, jako podwykonawca, dla miejscowych firm deweloperskich. Wraz z nim na budowę przyjechali pracownicy D. F., K. F. i R. F.. Pracownicy ci mieli doświadczenie w ocieplaniu budynków, jednakże nigdy nie pracowali przy dociepleniu starego budynku. Ich prace zawsze dotyczyły budynków nowo budowanych lub budynków wybudowanych według nowoczesnych technologii. Na polecenie pozwanego pracownicy rozpoczęli odkopywanie łąw fundamentowych budynku. Pierwszego dnia pracy pracownicy pozwanego odkopali trzy ściany budynku, aż do łąw fundamentowych. Przy czwartej ścianie stała przyczepa, co uniemożliwiło odkopanie również czwartej ściany. Przed rozpoczęciem robót pozwany nie starał się ustalić stanu technicznego budynku i nie zabiegał o uzyskanie wglądu w dokumentację

techniczną budynku. Mimo iż nie miał wiedzy na temat stanu technicznego budynku, zlecił swoim pracownikom odkopanie równoczesne trzech ścian budynku, aż do łąw fundamentowych. Ławy fundamentowe i ściany zbudowane były z materiału o bardzo słabej jakości. Do ich budowy użyto głównie gruzobetonu. Pracownicy pozwanego po odkopaniu ścian przystąpili do ich czyszczenia, które polegało na sflukiwaniu przy pomocy szczotki i wody lub węża z wodą przylegającego do ścian piasku. Budynek powodów położony jest na gruntach pylastych, które mają tendencję do zmiany objętości przy intensywnych opadach deszczu. Luźne elementy murów były usuwane przez pracowników pozwanego przy pomocy młota i dłuta. Pracownicy pozwanego widzieli pojawiające się na ścianach małe pęknięcia i rysy biegnące od dachu w dół. W godzinach popołudniowych pracownicy obu firm zakończyli pracę i pojechali do domu. Po upływie kilkudziesięciu minut jedna ze ścian budynku zawaliła się. Kilka minut później na terenie ulicy (...) pojawił się dzielnicowy K. K., który

zauważył, iż na nieruchomości powodów zawalił się budynek mieszkalny i niezwłocznie powiadomił komisariat policji o katastrofie budowlanej. Na miejsce przyjechali policjanci i zabezpieczyli teren katastrofy budowlanej. Wezwani zostali także pracownicy Inspektoratu Nadzoru Budowlanego, którzy dokonali oględzin nieruchomości oraz strażacy. Po ustaleniu, iż w katastrofie nie ucierpiał żaden człowiek pracownicy Inspektoratu Nadzoru Budowlanego rozpoczęli badanie przyczyn katastrofy. Inspektor Nadzoru Budowlanego W. W. sporządził opinię, z której wynikało, iż przyczyną zawalenia budynku był błąd w sztuce budowlanej, polegający na odkopaniu równoczesnym trzech ścian budynku, aż do łąw fundamentowych. Inspektor stwierdził także, iż na terenie budowy nie było kierownika budowy. Wskazał także, iż zasady sztuki budowlanej nakazują docieplanie tego typu budynków poprzez odsłanianie ścian, aż do fundamentów partiami. Niedopuszczalne jest odkopanie całej ściany budynku.

Postanowieniem z dnia 10 kwietnia 2011 roku prokurator umorzył dochodzenie w sprawie narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu ludzi w dniu(...)2010 roku w T. przy ul. (...) w wyniku zawalenia się części domu mieszkalnego jednorodzinne piętrowego.

Bezpośrednią przyczyną katastrofy budowlanej tj. zawalenia się części budynku mieszkalnego, zlokalizowanego w T. przy ul. (...), w dniu (...)2010 roku było wykonanie głębokich wykopów powyżej jednego metra wzdłuż trzech ścian budynku. Powyższe czynności były sprzeczne z zasadami sztuki budowlanej. Prowadzenie prac budowlanych polegających na dociepleniu budynku wymaga od wykonawcy zapoznania się ze stanem technicznym budynku. Stan faktyczny często jest niewidoczny, bowiem dotyczy ścian które są zasypane ziemią. Osoby wykonujące tego typu prace powinny zapoznać się z dokumentacją techniczną i ustalić z jakich materiałów zbudowane były ściany fundamentowe. Przy braku takiej dokumentacji technicznej i niemożliwości sprawdzenia stanu technicznego roboty budowlane powinny być wykonywane ze szczególną ostrożnością. Odsłonięcie równoczesne trzech ścian budynku na całej długości usunęło naturalną podporę tego obiektu, w postaci gruntu, a pracownicy pozwanego w żaden sposób nie

zabezpieczyli w inny sposób ścian. Budynek pozbawiony podparcia i stabilności utracił stateczność i zawalił się. Prace związane z wymianą pokrycia dachowego nie miały żadnego związku przyczynowo - skutkowego ze zdarzeniem wypadkowym. Pracownicy wykonujący izolację cieplną dachu w żaden sposób nie przyczynili się do powstania szkody polegającej na zawaleniu się budynku. W wyniku przeprowadzenia prac na dachu, zmniejszono obciążenie na ściany boczne budynku, co wynikało ze zrzucania szlaku i wylewki betonowej. W toku tych prac nie dokonano żadnych prac związanych z demontażem jakichkolwiek elementów konstrukcyjnych budynku przy dachu. Szkody związane z zawaleniem się budynku, wymagały wykonania prac rozbiórkowych. Budynek musiał zostać rozebrany i postawiony od nowa. Wartość budynku wynosiła 205 000 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zeznania świadków A. S., M. P. (3), D. P., A. K., W. J., R. G., K. K., K. G., D. R. i W. W., które to zeznania Sąd uznał za w pełni wiarygodne. Zeznania te były spójne, logiczne i konsekwentne. Świadkowie opisali w sposób szczegółowy przebieg prac budowlanych na nieruchomości powodów oraz przebieg zdarzeń po zawaleniu się w budynku. Zeznania świadków zgodne były z dokumentami dołączonymi do akt sprawy i znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Sąd Okręgowy uznał za częściowo wiarygodne zeznania świadków K. F., D. F. i R. F. w zakresie ustalonego stanu faktycznego. Sąd odmówił wiarygodności ich zeznaniom w zakresie przyczynienia się prac rozbiórkowych na dachu do zawalenia się w budynku, w szczególności

używania ciężkich elektronarzędzi przez pracowników firmy remontującej dach jak i w zakresie czyszczenia ścian budynku wyłącznie przy użyciu wiadra i miotły. Wskazał Sąd, że zeznania w tej części sprzeczne są z opinią biegłego oraz pozostałym materiałem dowodowym. Świadkowie W. J. i D. R., którzy nie byli pracownikami żadnej z firm wykonujących prace remontowe na budynku powodów, widzieli jak pracownicy pozwanego oczyszczali odkopane ściany przy pomocy węża z

wodą. W ocenie Sądu Okręgowego świadkowie ci jako osoby niezwiązane z żadnym z wykonawców prac remontowych nie mieli żadnego interesu aby podawać nieprawdziwe informacje obciążające którąkolwiek z firm.

Sąd Okręgowy uznał również za w pełni wiarygodne dokumenty złożone do akt niniejszej sprawy. Dokumenty te sporządzone zostały przez uprawnione do tego osoby i w przewidzianej przez prawo formie. Żadna ze stron nie kwestionowała dokumentów złożonych do akt sprawy, a dokumenty te nie budziły również wątpliwości Sądu co do ich zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy.

Sąd uznał za w pełni wiarygodną opinię biegłego P. S. (1). W ocenie Sądu opinia ta jest kompletna i logiczna. Sporządzający ją biegły jest (...), posiada duże doświadczenie zawodowe. Biegły w sposób szczegółowy przeanalizował zgromadzony materiał dowodowy, w szczególności zeznania świadków i dokumenty obrazujące stan nieruchomości po zawaleniu się w budynku i w sposób jednoznaczny określił przyczynę katastrofy budowlanej. Nie budzi wątpliwości Sądu, iż do zawalenia się budynku doszło na skutek odkopania trzech ścian do poziomu fundamentów. Wyjaśnienia biegłego w tym zakresie, zawarte w opinii są jednoznaczne i nie budzą żadnych wątpliwości. Budynek zbudowany był około czterdziestu lat temu metodą gospodarczą. Nie posiadał dokumentacji technicznej. Do jego budowy użyto materiałów niskiej jakości. Ściany fundamentowe zbudowane zostały głównie z gruzobetonu. Jak wskazał biegły w swojej opinii, budynek posadowiony był na gruncie pylastym. Wieloletnie oddziaływanie wilgoci, która z gruntów przenikała do ścian budynku wzmagało proces erozji ścian i pogarszało ich stan techniczny. Grunt (ziemia) wokół ścian dawała jednak budynkowi stosowne podparcie i dzięki temu budynek bez żadnych przeszkód stał od ponad czterdziestu lat. Odkopanie budynku pozbawiło go naturalnej podpory i siły nacisku na ściany pionowe, związane z ciężarem budynku, doprowadziły do tego, że ściany zaczęły się rozchodzić, co doprowadziło do katastrofy budowlanej. Wyjaśnienia biegłego w tym zakresie są jednoznaczne i nie pozostawiają żadnych wątpliwości. Podkreślił Sąd, iż w tym zakresie wnioski opinii są zgodne z ustaleniami Inspektora Nadzoru Budowlanego. Sąd Okręgowy wskazał, że wbrew stanowisku pozwanego opinia jest wiarygodna, a biegły nie musiał popierać

swoich wniosków żadnymi wyliczeniami. Opinia sporządzona została wyłącznie w oparciu materiał dowodowy znajdujący się w aktach sprawy. Przeprowadzanie wizji lokalnej, pomiarów w budynku nie było już możliwe, z uwagi na to, iż został rozebrany. Biegły opierał się więc na ustaleniach inspektorów nadzoru budowlanego, zdjęciach nieruchomości, które zostały sporządzone po zawaleniu się domu i zeznaniach świadków. Przeprowadzenie szczegółowych obliczeń obrazujących wytrzymałość poszczególnych elementów, czy nacisk na fundamenty możliwe byłoby jedynie bezpośrednio po zdarzeniu. Jak wskazał biegły przyczyna zawalenia się budynku wiązała się z błędem w sztuce budowlanej polegającym na odkryciu ścian fundamentowych na ich całej długości. Z punktu widzenia prawidłowości wykonania tego typu prac konieczne jest bowiem odsłanianie ściany fundamentowej fragmentarycznie, a po jej dociepleniu zasypanie docieplanego elementu tak, by ściana nie traciła bocznego podparcia. Ewentualne wyliczenia obrazowałyby wytrzymałość ściany i nacisk jakiemu została ona poddana. Te elementy zweryfikował fakt zawalenia się budynku. Niezależnie od wyniku obliczeń przyczyna zawalenia nie uległaby zmianie. Biegły wykluczył także, aby do zawalenia budynku przyczyniła się w jakikolwiek sposób druga z firm, wykonująca prace dociepleniowe na dachu. Jak wyjaśnił biegły na rozprawie prace prowadzone na dachu budynku polegały na zrzuceniu warstwy szlaku, którą budynek był pokryty. Budynek powodów miał kształt sześcianu. Aby uzyskać skos dachu pozwalający na odprowadzanie wody opadowej na stropie wysypywano warstwę szlaku i formowano ją do pożądanego nachylenia, a następnie wylewano na nią 2-3 centymetrową wylewkę betonową. W ten sposób uzyskiwano skos na dachu pozwalający na odprowadzenie wód opadowych. Dach pokrywano z zewnątrz papą. Zbicie tego materiału i zrzucenie powstałego gruzu obniżyło ciężar nacisku na ściany budynku i w żaden sposób nie wpływało na przyczynienie się do jego zawalenia. W ocenie biegłego załączone fotografie w sposób jednoznaczny wskazują, iż w toku prac na dachu i nie odcinano żadnych elementów konstrukcyjnych budynku. Zastrzeżenia pozwanego dotyczyły wyłącznie elementów

attyki - elementu ozdobnego znajdującego się na dachu. Element ten nie ma żadnego znaczenia konstrukcyjnego i w żaden sposób nie wpływa na stabilność budynku czy stropu. Biegły wskazał, iż na zdjęciach widać wyraźnie, iż strop budynku pozostał

nienaruszony. W wyniku zawalenia się ścian, strop osunął się, jednak nadal pozostawał w jednej całości. To świadczy, zdaniem biegłego, iż w żaden sposób prace na dachu nie miały wpływu na zawalenie się w budynku.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego. Jak wskazano wyżej, w ocenie Sądu, sporządzona opinia w sposób wyczerpujący i pełny wskazywała na przyczyny katastrofy budowlanej, wnioski wyciągnięte przez biegłego z analizy materiału dowodowego są logiczne i konsekwentne. Brak było zatem podstaw do przeprowadzania kolejnej opinii.

Sąd uznał również za w pełni wiarygodną opinię E. M.. Biegła określiła wartość nieruchomości budowlanej tj. wartość szkody jakiej doznali powodowie wskutek zawalenia się budynku. Jej opinia jest spójna, logiczna i konsekwentna. Żadna ze stron nie kwestionowała opinii biegłego.

W rozważaniach prawnych w uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy wskazał, że

strony zawarły umowę o wykonanie remontu (art. 658 k.c.). Do prac remontowych należy odpowiednio stosować art. 647–657 k.c. regulujące umowę o roboty budowlane. Wykonywanie remontu polega na oddziaływaniu na istniejący, ukończony już dawniej budynek (obiekt budowlany) lub dużą część takiego budynku (cały lokal mieszkalny, większe pomieszczenia użytkowe, przemysłowe, handlowe). Pojęcie remontu należy rozumieć szerzej, niż to wskazano w art. 3 pkt 8 ustawy z dnia 7 lipca 1994r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2013r. poz. 1409 ze zm.), czyli odtworzenie stanu pierwotnego budynku; obejmuje ono także, ale w ograniczonym konstrukcyjnie technicznie zakresie przebudowę i modernizację. Pozwany jako profesjonalista zobowiązał się do remontu, modernizacji części budynku tj. jego elewacji poprzez docieplenie ścian budynku jak i położenie nowego tynku. Pozwany prowadził działalność gospodarczą w tym zakresie i zatrudniał pracowników. Zgodnie z art. 19 ustawy z dnia 2 lipca 2004r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz. U. z 2015 roku, poz. 584 ze zm.) jeżeli przepisy szczególne nakładają obowiązek posiadania odpowiednich uprawnień zawodowych przy wykonywaniu określonego rodzaju działalności gospodarczej, przedsiębiorca jest obowiązany zapewnić, aby czynności w ramach działalności gospodarczej były wykonywane bezpośrednio przez osobę

legitymującą się posiadaniem takich uprawnień zawodowych. Zgodnie z art. 3 pkt 7 prawa budowlanego przez pojęcie robót budowlanych – należy rozumieć budowę, a także prace polegające na przebudowie, montażu, remoncie lub rozbiórce obiektu budowlanego. Przepis art. 12 ust. 1 prawa budowlanego wskazuje, iż za samodzielną funkcję techniczną w budownictwie uważa się działalność związaną z koniecznością fachowej oceny zjawisk technicznych lub samodzielnego rozwiązania zagadnień architektonicznych i technicznych oraz techniczno-organizacyjnych, a w szczególności działalność obejmującą m.in.: kierowanie budową lub innymi robotami budowlanymi. Samodzielne funkcje techniczne w budownictwie, określone w art. 12 ust. 1 pkt 1-5 prawa budowlanego, mogą wykonywać wyłącznie osoby posiadające odpowiednie wykształcenie techniczne i praktykę zawodową, dostosowane do rodzaju, stopnia skomplikowania działalności i innych wymagań związanych z wykonywaną funkcją, stwierdzone decyzją, zwaną dalej „uprawnieniami budowlanymi”, wydaną przez organ samorządu zawodowego. Wskazał Sąd Okręgowy, że zgromadzony materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, iż pozwany nie posiada specjalistycznych uprawnień budowlanych. Wykonanie prac powierzył swoim pracownikom i zlecił im odkopanie wszystkich ścian budynku do poziomu fundamentów, co było niezgodne z zasadami sztuki budowlanej i doprowadziło do jego zawalenia. Pozwany nie zadbał, aby prace remontowe były nadzorowane przez osobę posiadającą wykształcenie techniczne budowlane i odpowiednią praktykę przy wykonywaniu tego typu prac.

Powodowie wskazali, iż doszło do zbiegu odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej pozwanego. Zdaniem powodów odpowiedzialność deliktowa jest dalej idąca i powinna znaleźć zastosowanie w niniejszej sprawie. Zgodnie z art. 443 k.c. okoliczność, że działanie lub zaniechanie, z którego szkoda wynikła, stanowiło niewykonanie lub nienależyte wykonanie istniejącego uprzednio zobowiązania, nie wyłącza roszczenia o naprawienie szkody z tytułu czynu

niedozwolonego, chyba że z treści istniejącego uprzednio zobowiązania wynika co innego. Ustawodawca pozostawia dokonanie wyboru roszczenia podmiotowi uprawnionemu, jeżeli dopuszcza zbieg roszczeń, a wyraźnie nie wskazuje, jak rozstrzygnąć konkurencję. Powodowie oparli swoje roszczenia na zasadach odpowiedzialności deliktowej.

Podstawowe reguły odpowiedzialności deliktowej określa art. 415 k.c., który stanowi, iż kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Zdaniem Sądu Okręgowego w omawianej sprawie pozwanemu można postawić zarzut wykonania inwestycji niezgodnie z zasadami sztuki budowlanej, przez którą należy rozumieć jej wykonanie zgodnie z wszelkimi normami prawnymi i technicznymi mającymi zastosowanie w budownictwie, przy dochowaniu należytej staranności oraz według najlepszej, profesjonalnej wiedzy. Pozwany wykonując prace związane z dociepleniem budynku winien w pierwszej kolejności ustalić stan techniczny budynku (zapoznać się z dokumentacją techniczną i ocenić stan zużycia budynku). Budynek powodów był budowany w latach 60-tych metodą gospodarczą i nie zachowała się do dnia dzisiejszego żadna dokumentacja techniczna. Dla profesjonalisty winno to oznaczać szczególną ostrożność przy wykonywaniu prac budowlanych, remontowych, w szczególności w zakresie odsłaniania ścian fundamentowych. Jak wynika z opinii biegłego P. S. (1) zasady sztuki budowlanej nakazują wykonanie ocieplenia ścian fundamentowych budynku fragmentami. Wykonawca winien odsłonić fragment ściany, aż do fundamentów, następnie je ocieplić i zasypać. Każde odsłonięcie ściany budynku do poziomu fundamentu wiąże się z możliwością pozbawienia tej ściany naturalnej podpory jaką jest grunt. Nacisk i ciężar budynku mogą oddziaływać na ścianę w ten sposób, iż doprowadzą do jej odkształcenia i w efekcie pęknięcia lub zawalenia. Tylko odsłonięcie krótkiego odcinka i po jego dociepleniu zasypanie ściany daje jej odpowiednie podparcie. Działanie pozwanego, który nakazał swoim pracownikom odsłonięcie wszystkich ścian wokół budynku (wykonali odsłonięcie tylko trzech ścian, z uwagi na stojącą przyczepę, do której zrzucano szlakę) pozbawiło budynek odpowiedniej podpory i zachwiało jego stabilnością. To doprowadziło do pęknięcia ścian i zawalenia się budynku. W tej sytuacji pozwanemu można przypisać winę nieumyślną za spowodowanie katastrofy budowlanej. Pozwany dopuścił się niedbalstwa przy wykonaniu prac. Powinien przewidzieć skutki podjętych działań związanych z odsłonięciem ścian fundamentowych budynku.

Wskazał Sąd Okręgowy, że zgodnie z art. 430 k.c. kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności

podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności. Powierzający odpowiada, jeżeli powierzył wykonanie czynności „osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek”. Powołując się na stanowisko judykatury Sąd Okręgowy wskazał, że o kierownictwie decyduje nie tylko sprawowanie ogólnego nadzoru nad działaniami podmiotu, lecz także możliwość oddziaływania na tę osobę przez wydawanie wiążących ją poleceń, przy czym pewna samodzielność podmiotu, któremu powierzono wykonanie czynności, nie wyłącza istnienia stosunku podległości. Powierzający odpowiada na zasadzie ryzyka za szkodę wyrządzoną przez podwładnego. Wina powierzającego jest prawnie nieistotna dla kwalifikacji jego odpowiedzialności na podstawie art. 430 k.c. Komentowany przepis nie określa także żadnych okoliczności egzoneracyjnych, uchylających odpowiedzialność zwierzchnika. Wskazuje jednak dodatkową przesłankę odpowiedzialności powierzającego, w postaci winy podwładnego.

Zasady odpowiedzialności odszkodowawczej i ogólne reguły postępowania dowodowego nakładają na powodów obowiązek wykazania szkody, jej wysokości, normalnego związku przyczynowego między bezprawnym działaniem sprawcy a powstałą szkodą. Zdaniem Sądu Okręgowego powodowie wykazali wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego. Pozwany wykonał prace dociepleniowe w sposób sprzeczny z zasadami sztuki budowlanej. Działający na jego zlecenie i pod jego kierownictwem pracownicy odsłanili trzy ściany budynku do poziomu fundamentu, czym pozbawili budynek należytego podparcia i doprowadzili do jego zawalenia. W wyniku tego zdarzenia powodowie ponieśli szkodę o wartości 205 000 zł.

Odnosząc się do roszczenia powodów w zakresie żądanych odsetek ustawowych, Sąd Okręgowy uznał je co do zasady za usprawiedliwione. Wskazał Sąd, że powodowie błędnie jednak wskazali sposób naliczenia odsetek. Zgodnie z art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za

czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik

odpowiedzialności nie ponosi. Powodowie domagali się naprawienia przez pozwanego szkody przed wytoczeniem powództwa. Za usprawiedliwione w tej sytuacji, uznał Sąd żądanie zasądzenia odsetek od dochodzonego pierwotnego roszczenia od dnia wytoczenia powództwa, zaś od kwoty, o którą powodowie rozszerzyli swoje żądanie zasadne było żądanie zasądzenia odsetek dopiero od dnia rozszerzenia powództwa tj. od 10 grudnia 2014 roku. W tej sytuacji powództwo w zakresie odsetek od kwoty 10 000 zł od dnia wytoczenia powództwa tj. 16 kwietnia 2013 roku do 9 grudnia 2014 roku tj. do dnia rozszerzenia żądania należało oddalić.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 461 ze zm.) oraz w oparciu o art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014 roku, poz. 1025 ze zm.). Powodowie byli zwolnieni od kosztów sądowych w całości i koszty te tymczasowo pokrył Skarb Państwa. Na koszty, które winien zwrócić Skarbowi Państwa pozwany, jako strona przegrywająca sprawę składały się: opłata od pozwu w wysokości 10 250,00 zł oraz koszty opinii biegłych i stawiennictwa świadków w łącznej wysokości 12 105,39 zł. W toku postępowania pozwany wpłacił dwie zaliczki na poczet kosztów sądowych w łącznej wysokości 1 185,36 zł i kwota ta pomniejsza należność wobec Skarbu Państwa. W tej sytuacji pozwany winien uiścić na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w T. kwotę 10 920,03 zł tytułem wydatków poniesionych w toku postępowania i wskazaną kwotę opłaty od pozwu – łącznie 21 170,03 zł.

Apelację od przedmiotowego wyroku wniósł pozwany zaskarżając wyrok Sądu I instancji w całości. Skarżący zarzucił naruszenie:

1. art. 415 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że pozwany w warunkach zawinięcia wyrządził powodom szkodę, podczas gdy oprócz gołosłownych stwierdzeń biegłego nie ma żadnej okoliczności potwierdzającej tę tezę;
2. art. 430 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że pozwany ponosi odpowiedzialność za działania swoich podwładnych również wtedy, gdy nie ma żadnych dowodów potwierdzających ich działania bezpośrednio powodujące szkodę powodów;
3. art. 12 Prawa budowlanego w zw. z art. 19 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że pozwany nie zapewnił odpowiedniego nadzoru nad zleconymi pracami remontowymi, podczas gdy (...)2010r. zatrudnił kierownika budowy – A. O.;
4. art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, w której ustalono, że powód M. P. (2) przyczynił się do powstania szkody zlecając jednoczesne wykonywanie prac z wykorzystaniem ciężkiego sprzętu na dachu zawalonego budynku oraz nalegając i naciskając na pracowników pozwanego, by dokonali głębokiego wykopu, poniżej poziomu prac faktycznie wykonanych, odsłonięcia fundamentów przedmiotowego domu;
5. art. 227 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na zaniechaniu przeprowadzenia dowodów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy – przesłuchania strony pozwanej oraz przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego innego niż biegły S., podczas gdy opinia ta nie zawiera żadnego merytorycznego uzasadnienia, a pozwany posiadał informacje dotyczące stanu faktycznego sprawy, które nie zostały ujawnione na wcześniejszym etapie postępowania;
6. art. 285 § 1 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na oparciu wyroku na opinii biegłego S., podczas gdy opinia ta nie posiada żadnego merytorycznego uzasadnienia, oprócz ogólnikowych stwierdzeń, w które Sąd i strony „mają uwierzyć”;

7. art. 286 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na zaniechaniu przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego w sytuacji, gdy opinia biegłego S. nie zawierała żadnego merytorycznego uzasadnienia (nadającego się do weryfikacji), oprócz ogólnikowych stwierdzeń, w które Sąd i strony „mają

uwierzyć”, czym doprowadzono do naruszenia granic swobodnej oceny dowodów;

8. art. 299 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na zaniechaniu przeprowadzenia dowodu z zeznań strony pozwanej w sytuacji, gdy cały zebrany w sprawie materiał dowodowy nie odnosił się do mających istotny wpływ na wynik sprawy okoliczności takich jak m.in. kwestii zatrudnienia przez pozwanego kierownika budowy, ustaleń stron oraz działań powoda – M. P. (2) w dniu zdarzenia;

9. art. 316 k.p.c. poprzez zastąpienie obowiązującej reguły swobodnego uznania Sądu – mającej na celu dotarcie do prawdy obiektywnej – obcą postępowaniu cywilnemu zasadą arbitralnej i wybiórczej oceny dowodów, polegające na obdarzeniu wiarą niczym nie popartych twierdzeń biegłego S., zgodnie z którymi „do podobnych zdarzeń dochodziło wcześniej i zawsze były spowodowane błędami w sztuce budowlanej”, co nie może automatycznie przesądzać o odpowiedzialności pozwanego za powstałą szkodę, jak również na zaniechaniu przeprowadzenia dowodu z przesłuchania pozwanego w sytuacji, gdy cały zebrany w sprawie materiał dowodowy nie odnosił się do mających istotny wpływ na wynik sprawy okoliczności takich jak m.in. kwestii zatrudnienia przez pozwanego kierownika budowy, ustaleń stron oraz działań powoda – M. P. (2) w dniu zdarzenia;

10. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku wyjaśnienia podstaw obdarzenia wiarą zeznań świadków: M. P. (3), D. P., W. J. i D. R., pomimo ich wzajemnej sprzeczności, niewyjaśnienia przyczyn zaniechania przeprowadzenia dowodu z zeznań strony pozwanej (pomimo złożenia stosownego wniosku dowodowego), czym de facto i de iure pozbawiono pozwanego możliwości przedstawienia szeregu istotnych okoliczności dotyczących działań i zaniechań powodów, poleceń wydawanych pracownikom pozwanego, próśb powoda kierowanych do pracowników pozwanego, okoliczności mających miejsce w godzinach następujących po

katastrofie budowlanej, faktu zatrudniania przez pozwanego kierownika budowy w osobie A. O. itp.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego, ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zaważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie jest zasadna.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia Sądu I instancji dokonane w sprawie oraz wyciągnięte z tych ustaleń wnioski, czyniąc z nich integralną część swoich ustaleń.

Wbrew odmiennym twierdzeniom apelacji jako bezzasadny ocenić zarzuty skarżącego naruszenia art. 227 k.p.c., art. 285 k.p.c. oraz art. 286 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu budownictwa.

Sąd I instancji oddalając wniosek pozwanego w tym zakresie stwierdził, że opinia sporządzona w sprawie przez biegłego dr inż. P. S. (1) w sposób wyczerpujący i pełny wskazała na przyczyny katastrofy budowlanej, a wnioski biegłego zostały ocenione jako logiczne i konsekwentne. Podkreślił przy tym Sąd Okręgowy, że wnioski opinii biegłego

P. S. są zgodne z ustaleniami Inspektora Nadzoru Budowlanego W. W., który badając przyczyny zawalenia się budynku powodów również stwierdził, że przyczyną zawalenia się tego

budynku był błąd w sztuce budowlanej, polegający na równoczesnym odkopaniu trzech ścian budynku, aż do łań fundamentowych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego potrzeba zażądania dodatkowej opinii od tego samego lub innego biegłego zachodzi wówczas gdy opinia jest niepełna lub niejasna, a taka sytuacja nie zachodzi w odniesieniu do opinii biegłego P. S., uzupełnianej zarówno na piśmie jak i ustnie, której wnioski są zgodne z ustaleniami Inspektora Nadzoru Budowlanego. Sąd nie jest zobowiązany do dopuszczania dowodu z opinii innego biegłego tylko z tej przyczyny, że opinia jest niekorzystna dla strony składającej taki wniosek, jak to ma miejsce w przypadku pozwanego.

Jako niezasadny ocenić należy zarzut pozwanego jakoby opinia biegłego P. S. nie zawierała merytorycznego uzasadnienia. Biegły ten w sposób kategoryczny wskazał, że bezpośrednią przyczyną katastrofy budowlanej, to jest zawalenia się części budynku mieszkalnego powodów było wykonanie wbrew zasadom sztuki budowlanej głębokich wykopów powyżej 1,0 m, to jest ich wykonanie na długości trzech ścian przy wątpliwej jakości ściany fundamentowej, wykonanej z gruzobetonu, co spowodowało utratę stateczności ścian budynku. Biegły jednoznacznie wskazał na pozwanego, jako tego wykonawcę robót, który usunął naturalną przyporę budynku w postaci gruntu, nie zabezpieczając w inny sposób jego stabilności oraz nie prowadził tych prac we właściwej technologii (odcinkowym wykonywaniu wykopów), czym doprowadził do utraty stateczności ścian obiektu. Według biegłego to pozwany zgodnie z zasadami sztuki budowlanej przed wykonaniem odsłonięcia fundamentów winien był dokonać stosownych obliczeń ich stateczności, zwłaszcza w sytuacji gdy budynek nie posiadał dokumentacji technicznej. Skoro zaś tego nie zrobił nie może obecnie skutecznie powoływać się na brak badań technicznych, które sam miał przeprowadzić przed przystąpieniem do wykonania robót, aby określić technologię oraz kolejność wykonywania robót.

Nie może odnieść oczekiwanego przez skarżącego skutku zarzut naruszenia art. 299 k.p.c. poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z przesłuchania pozwanego w charakterze strony.

W pierwszej kolejności o nieskuteczności tego zarzutu przesądza okoliczność zaniechania przez pełnomocnika pozwanego złożenia wniosku o wpisanie do protokołu rozprawy w dniu 22 czerwca 2015r. zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. po oddaleniu przez Sąd Okręgowy wniosku o przeprowadzenie tego dowodu. Niezgłoszenie zaś takiego zastrzeżenia wyklucza bowiem możliwość późniejszego powołania się przez stronę na uchybienie procesowe Sądu i to zarówno w toku postępowania, jak i w środkach odwoławczych, nawet jeżeli uchybienia te mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy, chyba, że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy oraz gdy chodzi o uchybienia, które Sąd powinien wziąć pod uwagę z urzędu, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

Niezależnie od powyższego argumentu przy ocenie tego zarzutu mieć też należy na uwadze okoliczności, na które pozwany domagał się jego przesłuchania przez Sąd w charakterze strony. Okoliczności te zostały określone w odpowiedzi na pozew (k-109) jako: szczegóły prac wykonywanych przez pracowników pozwanego w 2010r., ich zasadności oraz poprawności, rodzaju prac wykonywanych na dachu przedmiotowego budynku oraz ich wpływu na efekt zawalenia się części budynku.

Co do szczegółów prac wykonywanych przez pracowników pozwanego wskazać należy, że Sąd I instancji przesłuchał na te okoliczności między innymi pracowników pozwanego, którzy bezpośrednio wykonywali prace przy budynku powodów: D. F., K. F. oraz R. F.. Świadkowie ci potwierdzili (k-190-191), że na polecenie pozwanego odkopali fundamenty budynku z trzech stron, na głębokość ponad 1 metra i szerokość 50 cm oraz że w ich ekipie nie było technika budowlanego. Z kolei na okoliczność prac wykonywanych na dachu budynku powodów, Sąd I instancji przesłuchał między innymi bezpośrednio wykonujących te roboty świadków M. P. (3) oraz D. P., którzy również wskazali (k-187-189) jakie czynności i z użyciem jakiego sprzętu zostały przez nich wykonane na dachu.

Z kolei kwestia zasadności, poprawności prac wykonywanych na terenie posesji powodów w dniu (...)2010r. oraz ich wpływu na efekt zawalenia się części budynku wymagała dla ich oceny wiadomości specjalnych z zakresu budownictwa, stąd zasadnie Sąd I instancji posiłkował się w tym zakresie opinią

biegłego (...), nie zaś zeznaniami pozwanego, który jak ustalił ten Sąd nie posiada wykształcenia kierunkowego budowlanego.

Powyższe względy potwierdzają prawidłowość pominięcia przez Sąd I instancji dowodu z przesłuchania pozwanego na wnioskowane przez niego okoliczności. Jednocześnie stwierdzić należy, że skarżący kwestionując w apelacji oddalenie przez Sąd Okręgowy wniosku o jego przesłuchanie w charakterze strony wskazuje również na okoliczności, które w ogóle nie były objęte tym wnioskiem, to jest kwestii zatrudnienia przez pozwanego kierownika budowy, ustaleń stron oraz działań powoda w dniu zdarzenia. Skoro okoliczności te nie były objęte wnioskiem zgłoszonym do zamknięcia rozprawy przed Sądem I instancji powoływanie się przez skarżącego na nie dopiero w apelacji nie może być skuteczne.

Chybnym jest też zarzut apelacji jakoby Sąd I instancji błędnie ustalił, że pozwany nie zapewnił odpowiedniego nadzoru nad zleconymi mu pracami remontowymi. W tym zakresie stwierdzić należy, że żaden ze świadków przesłuchanych w sprawie w tym również pracownicy pozwanego nie potwierdzili by prace były nadzorowane przez kierownika budowy lub choćby technika budowlanego. Brak kierownika budowy na terenie posesji powodów, na której wykonywano prace remontowe stwierdził również Inspektor Nadzoru Budowlanego W. W., który badał przyczyny katastrofy budowlanej. Z tego też względu twierdzenia pozwanego o zapewnieniu należytego nadzoru nad budową nie mogą wywołać oczekiwanego przez skarżącego skutku.

Brak też podstaw do przypisania powodowi przyczynienia się do zaistnienia katastrofy przez rzekome jednoczesne zlecenie prac z użyciem ciężkiego sprzętu na dachu budynku oraz wywierania nacisku na pracowników pozwanego by dokonali głębokiego odsłonięcia fundamentów.

Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie wykazało bowiem by na dachu budynku używano w dniu katastrofy ciężkiego sprzętu oraz by prace tam prowadzone spowodowały katastrofę. Istotne znaczenie w tym zakresie ma okoliczność, na którą wskazał biegły, że strop budynku pozostał nienaruszony, wprawdzie wskutek katastrofy się osunął, ale nadal pozostawał w jednej całości.

Nie można też obarczać powoda odpowiedzialnością za zawalenie budynku w związku z tym, że oczekiwał docieplenia budynku na jak największej głębokości, czemu zresztą pracownicy pozwanego odmówili. Powód nie posiada bowiem wiedzy technicznej budowlanej, dlatego też zlecił wykonanie specjalistycznych prac ociepleniowych budynku pozwanemu, który odpowiada za ich wykonanie zgodnie z zasadami sztuki budowlanej, a które jako wykazało przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe zostały naruszone.

Wbrew odmiennym twierdzeniom apelacji stwierdzić też należy, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełnia wymogi art. 328 § 2 k.p.c. w stopniu umożliwiającym kontrolę instancyjną tego wyroku. Sąd I instancji wskazał bowiem w sposób wyczerpujący na jakich dowodach i z jakich względów oparł swoje ustalenia, a którym dowodom i z jakich przyczyn odmówił wiarygodności, a także z jakich przyczyn pominął niektóre spośród wniosków dowodowych pozwanego. Podkreślić należy, że sprzeczności w zeznaniach niektórych świadków nie dotyczą okoliczności istotnych, które dały podstawę do ustalenia przyczyny katastrofy budowlanej na posesji powodów, stąd nie mogą podważyć prawidłowości istotnych ustaleń Sądu dokonanych w sprawie. Sprzeczności te sprowadzają się między innymi do używania przez świadków niefachowej terminologii na przykład nazywania fundamentu ławą lub wskazywania, że do czyszczenia fundamentów używano wody bezpośrednio z węża lub po jej uprzednim wleaniu do wiadra, co nie ma wpływu na wiarygodność tych świadków, a może wynikać z braku wiedzy technicznej budowlanej oraz rozbieżnego miejsca i czasu obserwowania przebiegu tych robót. Natomiast skarżący nie wykazał sprzeczności w zeznaniach świadków tego rodzaju, że podważałyby skutecznie prawidłowość istotnych ustaleń dokonanych przez Sąd Okręgowy.

Zarzuty pozwanego dotyczące dokonania błędnych ustaleń w sprawie sprowadzają się w istocie do zaprezentowania przez skarżącego stanu faktycznego ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów, co nie jest wystarczające dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 316 k.p.c. Dla jego skutecznego postawienia konieczne jest bowiem wykazanie, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu

do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające samo przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie od dokonanej przez Sąd orzekający w sprawie.

Podkreślić należy, że w niniejszej sprawie jako przyczynę katastrofy budowlanej określono odsłonięcie przez pracowników pozwanego z naruszeniem zasad sztuki budowlanej trzech ścian budynku jednocześnie do poziomu fundamentów, mimo niedysponowania dokumentacją techniczną budynku. Natomiast skarżący nie wykazał wiarygodnymi dowodami by roboty wykonane przez jego pracowników zostały przeprowadzone zgodnie z zasadami sztuki budowlanej oraz by nie ponosił odpowiedzialności za zaistniałą katastrofę budowlaną.

Bezzasadnym jest też zarzut apelacji naruszenia zaskarżonym wyrokiem przepisów art. 415 k.c. w związku z art. 430 k.c. skoro przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe w pełni wykazało przesłanki odpowiedzialności określone w tych przepisach prawa.

Z powyższych względów uznając apelację pozwanego za niezasadną Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. ją oddalił. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na mocy art. 98 § 1 k.p.c.